



STANISŁAW FORNAL ur. 1933; Częstochowa

Tytuł fragmentu relacji	Radiowcy lubelscy
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Zbigniew Stepek, Krystyna Kotowicz, Danuta Bieniaszkiewicz

Radiowcy lubelscy

W radiu lubelskim pojawili się ludzie uzdolnieni w kierunku przygotowywania programu radiowego. Ludzie z zainteresowaniami humanistycznymi wykraczającymi poza tę sferę, która interesowała np. Adama Tomanka, najślynniejszego lubelskiego radiowca, który z radiem radiowęzłowym związał się już w roku '49. A z chwilą powstania tej ekspozytury był jednym z pierwszych, którym powierzono funkcję informacyjną, czy-jak to w tamtych czasach bywało-dezinformacyjno - propagandową. No więc pojawili się ludzie tacy jak: Danuta Bieniaszkiewicz, Janusz Danielak, Zbigniew Stepek, Krystyna Kotowicz, Jerzy Księski, którzy wzięli na swoje barki przygotowywanie programu o pewnych walorach poznawczych, o pewnych walorach rozrywkowych. Tak np. powstało w Lublinie coś, co nazywali wodewilem radiowym-to były takie "śpiewogry". Właśnie wtedy pojawiło się słuchowisko, które gatunkowo rzecz biorąc, obok reportażu jest jedną z podstawowych form radia. Jest dla ludzi myślących, a jednocześnie niesie też i rozrywkę, bo przecież żart, humor jest nieodłączny życiu ludzkiemu, a więc powinien być i programowi radiowemu. Właśnie tutaj, w gronie lublinian, takimi postaciami szczególnie produktywnymi w tych dziedzinach byli tacy ludzie jak: działająca właśnie tutaj-Danuta Bieniaszkiewicz, która pojawiła się w połowie lat 50-tych, jak Janusz Danielak, Zbigniew Stepek, Krystyna Kotowicz, no i wreszcie Janusz Weroniczak. Janusz Weroniczak przed Lublinem pracował we Wrocławiu, przed Wrocławiem pracował w Koszalinie i bodajże w Opolu. Także, ja żartobliwie nazwałem go Januszem Wędrowniczkiem, trawestując troszkę jego nazwisko. On jednocześnie był i reporterem, i autorem słuchowisk, i lektorem wykonawcą, i reżyserem tychże. Podobnie Zbigniew Stepek, podobnie pani Danuta Bieniaszkiewicz. Janusza Weroniczaka poznałem jako radiowiec kielecki w roku '56, kiedy przyjechał do nas jako radiowiec zielonogórski. Później spotykaliśmy się na różnych ogólnopolskich seminariach, jakichś spotkaniach, itp. No i wreszcie w '65 roku-chyba w grudniu-przyjechał do Kielc. Odwołał mnie na bok i powiedział tak: "Stary, jest taka propozycja: Zbyszek Stepek zrezygnował z funkcji kierownika redakcji literackiej, bo on ma te swoje wędrówki alpinistyczne, tybetańskie, więc nie może być tak uwiązany. Z upoważnienia szefa radia lubelskiego proponuję, żebyś przeniósł się do Lublina, na kierownika redakcji audycji literackich". Ja, zaskoczony, podziękowałem. Powiedziałem, że jednak zostanę tutaj na miejscu, no i nie przenieśliem się. Zrobiłem to dopiero dziesięć lat później. No i tak stałem się jednym z lublinian. Nie od razu oczywiście to się dokonało. Zastałem tutaj to grono ludzi, oczywiście uszczuplone już o Janusza Weroniczaka,

który poszedł na szefa rozgłośni białostockiej-ja dotarłem tutaj niejako na jego miejsce; o Zbigniewa Stepka, który niestety z jednej z wypraw nie wrócił-pochłonęła go lawina. Ale właśnie przez szereg lat dane mi było współpracować z tak wybitnymi twórcami, jak Janusz Danielak, pani Danuta Bieniaszkiewicz, Krystyna Kotowicz. Byli to ludzie wszechstronni, uprawiający różne formy dziennikarskie. Oczywiście każdy miał jakąś swoją ulubioną działkę, ale poza tym robiło się wszystko.

Data i miejsce nagrania	2005-12-14, Lublin
Rozmawiał/a	Dominika Jakubiak
Transkrypcja	Magdalena Gągoł
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"